

E. Piasecki: O zawodzie wychowawcy fiz...

3318 b

CZYTELNIA
Z. PIASECKIEGO

BIBLIOTEKA EUGENICZNA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

Nr 16.

WYDAWNICTWO IM. Ś. P. D-ra WACŁAWA MĘCZKOWSKIEGO

PROF. DR. EUGENJUSZ PIASECKI

O ZAWODZIE WYCHOWAWCY FIZYCZNEGO

ODCZYT Z CYKLU WYKŁADÓW „O WYBORZE ZAWODU”
URZĄDZANYCH DLA MATURZYSTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH
PRZEZ
POLSKIE TOWARZYSTWO EUGENICZNE

ch. fiz.

WARSZAWA 1927

SKŁADY GŁÓWNE:

POLSKIE TOWARZYSTWO EUGENICZNE, ŻÓRAWIA 28, TELEFON 89-99
ST. WYD. „BIBLIOTEKA POLSKA”, NOWY-ŚWIAT 23/25, TELEFON 271-18

PORADNIA **POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO**

Żórawia 28, tel. 89-99, czynna od 9 rano do 9 wieczorem

Udziela wskazówek i pomocy w zakresie lekarskim, prawnym i pedagogicznym w sprawach, 1) dotyczących związków małżeńskich, **porad przedślubnych**, ciąży i macierzyństwa, opieki nad dzieckiem w wieku szkolnym i przedszkolnym; 2) porad sportowych; 3) dotyczących wyboru zawodu, badań fizycznych i psychicznych, uzdolnień kandydatów do zajęć zarówno umysłowych, jak i fizycznych; 4) dotyczących zapobiegania chorobom zwyrodniającym, płciowym, wenerycznym i skórnym ze szczególnym uwzględnieniem skrofui i gruźlicy skóry (wilk), alkoholizmowi, kokainizmowi, morfinizmowi i zatruciom zawodowym.

**Porady udziela się na miejscu
oraz w mieszkaniach specjalnych konsultantów.**

Porada 3 złote.

Porady bezpłatne w godzinach od 2—3, 4—5, 8—9 w.

RHEANTINE LUMIÈRE

Szczepionka przeciwgonokokowa wielowartościowa w pigułkach do użytku wewnętrznego.

Leczenie przyczynowe swoiste absolutnie pewne i dogodne.

Wskazania:

Rzeżączka i wszystkie schorzenia na jej tle (ostre i przewlekłe zapalenie cewki moczowej, pęcherza, jąder, macicy, jajowodów, jajników, stawów wsierdzia i t. p.)

Dawkowanie:

4 pigułki dziennie: 2 rano i 2 wieczorem
na godzinę przed jedzeniem.

Flakon zawiera 28 pigułek keratynowanych.

vel Opozones Lumière gl. suprarenales

Przedstawicielstwo na Polskę: **L. Nasierowski**
WARSZAWA, Piękna 62. Telefony: 30-42, 124-39.

Próby bezpłatne na żądanie WPP. Lekarzy.

Odczyt z cyklu wykładów „O wyborze zawodu”
urządzanych przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne.



Panie Ministrze, Panie Prezesie, Szanowni Zebrani, kochana młodzieży!

Na wstępie muszę rozgraniczyć dwa pojęcia zawodowego oddawania się ćwiczeniom cielesnym. Nie będę mówił o profesjonalizmie sportowym. Profesjonalizm sportowy — to rzecz bezwzględnie szkodliwa, to najgorszy wróg wychowania fizycznego. Zabił on zamiłowanie do ćwiczeń cielesnych u ogółu już w odległej starożytności, w Egipcie, Indjach, Grecji, Rzymie, a obecnie bardzo silnie zagraża także i naszemu sportowi amatorskiemu i wychowaniu fizycznemu. Jeżeli chcę mówić dzisiaj o ćwiczeniach cielesnych traktowanych jako zawód, to w zupełnie innym znaczeniu. Chcę mówić o zawodzie wychowawcy fizycznego: tak to szczytne powołanie winno się nazywać.

Sądzę, że ci z kochanej młodzieży, którzy pozostali na sali, mają pewne zdolności i zamiłowania sportowe i to ich tutaj zatrzymało. Czy te skłonności powinny być same przez się podstawą do obrania zawodu? Otóż stanowczo nie. Samo zamiłowanie i zdolności do ćwiczeń cielesnych, a nawet osiągnięcie w nich pięknych rezultatów, mogą co najwyżej prowadzić do tego, aby dany młodzieniec był amatorem sportowym. Jeżeli będzie przytem trochę altruistą, jeśli będzie chciał nieco z rozkoszy sportowych użyć bliźnim, przy odrobinie pedagogicznego talentu, w takim razie to go będzie kwalifikowało na amatora — instruktora (amatora-trenera). O tych rzeczach nie chcę się rozwodzić, bo to nie jest wybór zawodu, lecz pewnej gałęzi działalności społecznej, która nas tu nie obchodzi. Nie chodzi nam wszakże o wybór pewnych gałęzi działalności amatorskich w wolnych od zajęć godzinach, ale o prawdziwy zawód.

Kto ma obrać jako zawód ćwiczenia cielesne, a raczej powiedzmy głębiej — wychowanie fizyczne? Wybrać go winien oczywiście młodzieniec, posiadający, jak wspomniałem, pewne warunki, od których zaczęliśmy, to znaczy: zdolności i zamiłowanie sportowe; ale oprócz

nich powinien posiadać cały szereg innych warunków, bo inaczej zawiedzie się mocno, obierając wychowanie fizyczne jako swoje stałe zajęcie zawodowe. Jest to bowiem konieczny warunek, ale nie główny. Kto ma zdolności i zamiłowania sportowe, ale nie ma równocześnie koniecznych dla danej gałęzi zdolności i zainteresowań intelektualnych i społecznych, ten nie powinien zawodowo oddawać się wychowaniu fizycznemu. Zdolności i zainteresowania intelektualne, które w danym wypadku wchodzi w rachubę, będą to przede wszystkim zdolności do zagłębiania się w takich kwestjach, jak budowa i funkcje ciała ludzkiego. Wychowawca fizyczny powinien być wcale dobrym anatomem, jeszcze lepszym fizjologiem, a przede wszystkim zagadnienia zdrowotne powinny go interesować tak, żeby się mógł wyrobić na znawcę higieny osobistej i tej części higieny publicznej, która dotyczy wychowania, więc higieny szkolnej. Oto wskazówki, w jakim kierunku zamiłowania i zdolności danego kandydata muszą iść, jeżeli chce z pożytkiem oddawać się zawodowi wychowawcy fizycznego, gdyż wychowanie fizyczne nie jest równoznaczne z uprawianiem ćwiczeń cielesnych dla własnej przyjemności. Podobnie jak lekarz dawkuje lekarstwa, tak wychowawca fizyczny dawkuje ćwiczenia cielesne, powietrze, słońce, wodę, żywienie i t. p. dla swojego wychowanka w ten sposób, żeby odpowiadały jego wiekowi, płci, temperamentowi, jego stopniowi wyćwiczenia i innym warunkom indywidualnym, które powinien dokładnie poznać. Aby to czynić z korzyścią, oczywiście musi ten wychowawca fizyczny być zupełnie obeznany z naukami po części temi samemi, jakie studjuje się na medycynie. Jeżeli chce być naprawdę specjalistą, to (jak później dokładniej o tem powiemy) muszą jego wiadomości z zakresu anatomji, fizjologii, higieny i t. d. mało ustępować wiadomościom, jakie posiada lekarz.

Drugi kierunek zainteresowań i uzdolnień kandydata, który chce się poświęcić wychowawstwu fizycznemu, stanowią zagadnienia wychowawcze. Powinien to być wychowawca „z Bożej łaski“. Zagadnienia wychowawcze u niego będą miały nieco inny kierunek, aniżeli u znacznej części innych wychowawców, to znaczy, że u niego będzie przeważał wzgląd na rozwój fizyczny wychowanka. Należy wszakże położyć nacisk na to, że wychowanie fizyczne nowoczesne nazywa się fizycznym nie dlatego, żebyśmy wychowywali tylko ciało; jest to wielki błąd, jeżeli się tak wychowanie fizyczne pojmuje. W języku polskim woleliśmy pójść za językami Europy Zachodniej, które ten dział nazywają, jak my, wychowaniem fizycznym, a nie „cielesnem“, jak Niemcy. Chcemy wychowania fizycznego, które kształci

i duszę i ciało. Zdążamy do tego celu środkami przeważnie fizycznymi i to w najszerszym tego słowa znaczeniu, to znaczy bierzemy pod uwagę powietrze, słońce, wodę, czysto chemiczne środki, jak żywienie racjonalne, a wreszcie fizjologiczne, jakimi są ćwiczenia cielesne, jakim jest zorganizowanie i prowadzenie przez wychowawcę ruchu czynnego wychowanków. Wszystkie te środki, jakimi wychowanie fizyczne rozporządza, zdążają jednak do wychowania duszy i ciała, nie tylko ciała, albowiem cały szereg właściwości umysłowych i długi szereg właściwości charakteru, znajdują w wychowaniu fizycznym najlepszą dźwignię, zapomoć, której można działać. Nie usuwając na bok i nie ceniąc nisko całego szeregu środków, jakimi rozporządza nowoczesny pedagog w wychowaniu szkolnym w kierunku kształcenia charakteru, musimy bezstronnie przyznać wychowaniu fizycznemu cały szereg potężnych sposobów oddziaływania na duszę wychowanka, które albo nie w tej samej mierze, albo wcale nie dadzą się odnaleźć pośród innych środków pedagogicznych, używanych często w klasie, czy w oddziaływaniu dyrektora na uczniów, oddziaływaniu prefekta przy kazaniach, przy nauce religii i t. d. Wychowawca fizyczny (oczywiście jeżeli dobry), jest najdzielniejszym sprzymierzeńcem kierownika szkoły, najlepszych wychowawców z pośród profesorów oraz prefekta, przede wszystkim w dziedzinie kształcenia charakteru.

Otóż to są zainteresowania i uzdolnienia, które powinien posiadać przyszły wychowawca fizyczny, aby móc oddać się z czystym sumieniem temu zawodowi i w tym kierunku obrać swoją drogę życia. Ale tego nie dosyć. Twierdzę stanowczo, że wychowawca fizyczny, który nie chce być rzemieślnikiem w swoim zawodzie, (jakim żaden wychowawca nie powinien być), który chce samodzielnie pracować i kroczyć z postępem za wszystkimi krajami najbardziej zaawansowanymi, musi mieć talent do studjowania języków. Wcale nie cenię wychowawcy fizycznego, który nie zna języka angielskiego i jednego ze skandynawskich, bo całe życie będzie rzemieślnikiem, co najwyżej będzie z niemieckich albo francuskich tłumaczeń korzystał, a nie będzie się dowiadywał o tem co się dzieje w krajach przodujących w dziedzinie wychowania fizycznego — Skandynawji i Anglii, z pierwszej ręki.

Przejdźmy do zdolności i zainteresowań społecznych, jakie powinien mieć wychowawca fizyczny. Powinien posiadać niemały stopień talentu organizacyjnego, inaczej bowiem będzie pracował tylko na sali gimnastycznej, na podwórku szkolnym i poza jego ramy nie

wyjdzie. Talent organizacyjny powinien dawać mu możność organizowania młodzieży w szkolne zrzeszenia sportowe. Młodzież szkolna nie powinna dążyć do klubów pozaszkolnych, i tam poddawać się działaniu antypedagogicznych wpływów ludzi chociażby poczciwych i szanownych, lecz szkoła powinna i pod tym względem objąć opiekę, przez co zyskałaby w znacznej mierze sympatię młodzieży. To ukończenie szkoły, które widzimy u młodzieży angielskiej, gdzie szkoły mają stowarzyszenia byłych uczniów, urządzające zjazdy, prowadzące korespondencję z uczniami szkoły, w znacznej mierze polega na tem życiu sportowem, które szkoła sama wytwarza na własnem boisku i przy pomocy własnych profesorów. Tam wszyscy profesorowie to młodzi ludzie, i każdy oprócz matematyki, czy łaciny prowadzi któryś dział ćwiczeń cielesnych i nieraz uczniów pobija czy w wioślarstwie, czy w footballu, czy w lekkiej atletyce. Tego rodzaju talent organizacyjny jest rzeczą pierwszorzędną wagi i bez niego wychowawca zostaje wykonawcą suchego podziału godzin, jaki mu narzucono.

Następnie wśród społecznych uzdolnień i zamiłowań powinien posiadać dar przekonywania i umiejętność propagandy. Musimy się z tem liczyć, że wychowanie fizyczne jest kopciuszkim, mimo że sport stał się modnym. Wszak wychowanie fizyczne nie równa się sportowi. Pewne działy i pewne postacie sportu dadzą się z pożytkiem zastosować dla celów wychowawczych, ale sport sięga poza wychowanie fizyczne i nawzajem, wychowanie poza sport. Wobec tego ten dział wychowania zyskuje w pewnej mierze, ale i traci na tej dzisiejszej modzie sportowej, która u bezmyślnych tłumów pociąga fałszywe pojmowanie celów i środków wychowania fizycznego, z czem musimy walczyć. I to jest jeden z celów propagandy wychowania fizycznego. Musimy propagować nie ćwiczenia cielesne, jako widowisko, bo to robi każda gazeta, czy czasopismo sportowe, ale wychowawca fizyczny nie podjął dotychczas należytej propagandy wychowania fizycznego jako rzeczy daleko ważniejszej od sportu, oglądanego z trybuny, bo stanowiącej podwaliny dzielności fizycznej i moralnej w społeczeństwie. Jeżeli nie będzie miał zdolności propagandy w słowie i piśmie, jeżeli nie potrafi przekonać i kolegów z grona nauczycielskiego i sfer rodzicielskich, nie mówiąc już o samej młodzieży, to będzie znowu tylko rzemieślnikiem.

Dalej powinien to być człowiek, któryby oprócz usposobienia pogodnego własnego, posiadał także zdolność wywoływania tego nastroju pogodnego u innych. Wszelkie niezrównoważenie, neurastenja, wybuchy, niedostatecznie umotywowane, nierówność w po-

stępowaniu, mszczą się na wychowawcy fizycznym bardziej niż na jego kolegach uczących tylko w klasie. Wychowawca fizyczny ma na szczęście w swem ręku także środek, który go chroni od neurastenji i tych rozmaitych zboczeń w charakterze, albowiem jego życie w znacznej mierze spędzane jest na boisku i na wycieczkach. Jest to życie na wolnem powietrzu, które w znacznej mierze chroni jego zdrowie i dodaje mu sił i pogody oraz dobrego nastroju.

Wreszcie na ostatniem, ale nie mniej ważnem miejscu, muszę wspomnieć o patriotyzmie. Wychowawca fizyczny, który nie jest patriotą, nie spełni swego zadania. Patriotyzm bowiem przedewszystkiem może go natchnąć do tego, żeby poświęcić swoje siły. Tu niema miejsca dla ludzi żadnych szybkiego wzbogacenia się. Całe życie trzeba toczyć twardą walkę o byt, trzeba zachować święty ogień zapалу, który może dać patriotyzm, jako cel najbliższy. Dalszy cel — to ludzkość, — bardziej uchwytny dla nas i drogi dla każdego Polaka, to dzielność narodu polskiego. A z tą dzielnością łączy się także kwestja obrony granic. Jak dzisiaj mówią nasi znawcy wojskowi, którzy zeszli znacznie ze swych szerokich programów przysposobienia wojskowego, najważniejszą rzeczą jest, żeby w 21 roku życia dostarczyć im zdrową młodzież do koszar, a oni będą wiedzieli już, co z nią zrobić w ciągu kilku miesięcy. Najważniejsze przysposobienie wojskowe zatem, to racjonalne wychowanie fizyczne od dziecka. Im niżej pójdziemy w wieku, tem plastyczniejszy organizm; w szkole powszechnej można najwięcej zrobić. Na szczęście sfery wojskowe zrozumiały już tę rzecz i idą na poparcie wychowania fizycznego; ze sferami wojskowymi wychowawcy fizyczni na terenie szkolnym powinni iść ręką w rękę, uważając wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe jako dwie siostrzyce, które muszą iść do jednego celu. W tym zawodzie niema miejsca dla pacyfistów, którzy na widok munduru nieprzyjemnego uczucia doznają. Tu musi być współdziałanie dla dobra obrony granic państwa. Jeżeli przejdziemy do żeńskiej połowy wychowanków, tu wychowanie fizyczne ma wprawdzie pośrednie, ale niemniej ważne znaczenie dla obrony granic państwa, albowiem ono nam da matki zdrowe, dzielne, zamiast nerwowych, słabowitych, nieraz histerycznych kobiet, jakie dotychczas w Polsce przeważają, zwłaszcza wśród inteligencji.

Przejdźmy do studjów. Najpierw załatwię się krótko ze studjami najwyższemi. Studja pełne 3-letnie wychowania fizycznego, które w Polsce tylko w Uniwersytecie Poznańskim są zorganizowane, dają stopień magistra po 3 latach i jednym trimestrze co najmniej. Studja

te są na dwóch początkowych latach prawie identyczne ze studjami medycyny z dodaniem ćwiczeń cielesnych, są zatem ciężkie, wyczerpujące, ale gruntowne. Magister wychowania fizycznego wobec lekarza szkolnego nie stanie jako ignorant, ale jako człowiek, który znaczną część podstawowej wiedzy lekarskiej posiada, tyle ile potrzebnem jest dla naprawdę gruntownego zrozumienia wychowania fizycznego. Te studja 3-letnie pełne już przez to, że są uciążliwe i że nie otwierają, jak wogóle wychowanie fizyczne, widoków na żadną wielką karierę, dadzą nam nieliczną garstkę ludzi, lecz bardzo potrzebnych. Będą to referenci wychowania fizycznego w kuratorjach, których dotychczas jest zaledwie trzech w całej Polsce, bo niema dostatecznej ilości kandydatów. Będą to profesorowie, docenci, czy lektorzy wychowania fizycznego w szkołach akademickich. W miarę jak ta gałąź będzie się rozwijać, będą to może i nauczyciele wychowania fizycznego w seminarjach nauczycielskich, tym kopciuszką naszego szkolnictwa, który postawiony jest najgorzej, a postawiony powinien być lepiej od gimnazjów, bo wszak wychowuje wychowawców.

Są również studja 3-letnie, połączone z lekarskimi. Jeżeli ktoś z zainteresowanych medycyną młodzieńców pozostał na sali, w takim razie zajmie go ta wiadomość, że w Uniwersytecie Poznańskim dopuściło się wszystkich medyków, którzy chcieli i mieli odpowiednie uzdolnienie i zamiłowanie, do udziału w pełnych studjach 3 letnich wychowania fizycznego. W ciągu 5 lat studjów zdolny medyk o sportowem zamiłowaniu i uzdolnieniu może tę rzecz jedną z drugą pogodzić i wykształcić się na dobrego lekarza szkolnego, lub na lekarza sportowego. Obecnie mamy ich na wszystkich latach medycyny (niedawno się to zaczęło) około 20.

Daleko ważniejsze, bo dotyczące nierównie większej liczby ludzi i szkół, które mogą być obsłużone, są studja 3-letnie uproszczone, które zorganizowano dla słuchaczy filozofji (humanistyki czy też nauk przyrodniczych). Otóż ci słuchacze mogą dążyć do swego magisterjum, równocześnie chodząc w ciągu 3 lat na studja wychowania fizycznego z uproszczonym programem, który zajmuje pewną część dnia tylko. Jest to najstarsza gałąź naszej pracy w Poznaniu, a frekwencja wynosi obecnie 30 osób tej kategorii. Chodzi o spełnienie zadania, aby w każdym gronie nauczycielskiem szkoły średniej, czy seminarjum, albo też szkoły zawodowej typu średniego, mogli być wychowawcy fizyczni, którzy zarazem uczą przedmiotów z zakresu intelektualnego. Dlaczego taka dwoistość? Bo wychodzi na dobre i intelektualnej

fizycznej części wychowania, najwięcej zaś jego moralnej stronie, albowiem taki nauczyciel, który te dwie rzeczy jednoczy i uczy nie tylko w klasie, ale i na boisku, posiada tę tajemnicę poznania swego ucznia wszechstronnie, tych stron charakteru, które ujawniają się dopiero na boisku, a nie w klasie, zyskiwania sobie głębszej sympatii ucznia przez to, że towarzyszy mu nie tylko w nauce intelektualnej (i stawia pałki), ale także w ćwiczeniu cielesnem z jego wieloma przyjemnymi i pogodnymi stronami. Otóż nauczyciel taki, gdy przyjdzie do sali konferencyjnej, tam jest dla wychowania fizycznego opatrnościowym człowiekiem, bo ma powagę tak na polu intelektualnem jak i w zakresie wychowania fizycznego, ze swymi kolegami stoi na równi, i jego głos waży co najmniej 10 kroć więcej, niż tego specjalisty wyłącznego ćwiczeń cielesnych, którego się zbywa uśmiechem pogardliwym, bo on „tylko to umie i za tem agituje“. W ten sposób, gdy pójdzie wyżej na szczeblach kariery, do administracji szkolnictwa, a zatem na stanowisko dyrektora, wizytatora i t. d., taki wychowawca fizyczny, a zarazem łacinnik, botanik lub historyk, wniesie tam wszędzie zamiłowanie i zrozumienie dla potrzeb wychowania fizycznego i w przyszłości nie tak odległej będziemy się mogli doczekać dnia, kiedy wychowanie fizyczne, jak w krajach anglosaskich i skandynawskich, stanie się integralną częścią tej harmonijnej całości, jaką jest wychowanie człowieka.

Trzecia kategoria wykształcenia wychowawcy fizycznego są to studja t. zw. instytutowe. W Warszawie istnieje Instytut wychowania fizycznego; od przyszłego roku ma być połączony z Centralną Szkołą Wojskową Gimnast. i Sportów w jeden Instytut cywilno-wojskowy. Będzie on wychowywał w dwuletnich kursach (a może 1½ letnich, jak projektują). Wykształcenie więc krótsze i mniej gruntowne; przyjmuje się słuchaczy nie tylko z ukończonem gimnazjum, ale i z seminarjum i to jest największa racja bytu tych krótszych kursów. Ci instytutowcy jest to kategoria, jak się na to zgadzamy, która musi w przyszłości zniknąć, gdyż w szkole średniej powinni być nauczyciele tylko z wykształceniem uniwersyteckiem. Ale na razie mają ważne zadanie do spełnienia, gdyż trzeba więcej ludzi rzucić do szkół corocznie, dla zapełnienia dzisiejszych ogromnych luk pośród kwalifikowanych wychowawców fizycznych. Zachęcać do tej drogi młodzież, która posiada maturę gimnazjalną, można chyba w tym wypadku, gdy ktoś nie ma środków materialnych na dalsze studja uniwersyteckie. W takim razie pójdzie drogą instytutową może być wskazane.

Na zakończenie parę uwag, co do widoków, jakie przed sobą posiada wychowawca fizyczny. Na wstępie wspomniałem, że jeżeli ze stanowiska kariery i zarobków będziemy się zapatrywać, to nie użyję różowych barw, raczej ciemnych, albowiem wychowanie fizyczne we wszystkich krajach, gdzie nie stoi silnie na nogach, wymaga jeszcze pracy wielu pokoleń, pracy, która u nas była przerywana wielokrotnie od czasu Komisji Edukacyjnej. Jest to pole dla altruistów, którzy zadowalają się czynieniem dobrze bliźnim. Tu nasuwa się porównanie z powodu podobnych przygotowań napół lekarskich, z dentystyką i farmacją. Ale jest między nimi olbrzymia różnica, bo tamto spokojne zawody, dające duże zarobki, gdy tutaj mamy do czynienia z zawodem, który musi sobie torować drogę w umysłach młodzieży, nauczycieli, rodziców, administracji szkolnej, społeczeństwie i w wielu wypadkach skazany nie na jakąś błyszczącą karierę, ale na martyrologję. I musimy mieć takich ludzi, którzyby potrafili tę martyrologję znosić z uśmiechem i swój humor w najgorszych nawet przejściach udzielać jeszcze drugim.



Biblioteka Główna Akademii
Wychowania Fizycznego w Poznaniu

331 a b



101-001314-00-0